

Poznań, 14 lutego 2020 r.

prof. dr hab. Krzysztof Kozłowski
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Instytut Filmu, Mediów i Sztuk Audiowizualnych
Zakład Sztuki Filmowej i Badań nad Intermedialnością
ul. Fredry 10
61-701 Poznań
tel. +48 61 8294 556
kwk@amu.edu.pl

Ocena

dorobku naukowego ks. dr. hab. Marka Lisa, prof. UO
w postępowaniu o nadanie tytułu profesora

Pohabilitacyjny dorobek naukowy ks. dr. hab. Marka Lisa, profesora Uniwersytetu Opolskiego, obejmuje 3 monografie, 6 redakcji książkowych i blisko 100 artykułów, z czego 62 to rozdziały w tomach zbiorowych, 19 ukazało się w recenzowanych czasopismach, a 12 pozwala się zidentyfikować jako hasła w prestiżowej *Encyclopedia of the Bible and Its Reception*. W tym samym czasie ks. dr. hab. M. Lis wygłosił 51 referatów na krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych (ostatni z nich, odnotowany w „Aneksie do oceny osiągnięć naukowych”, na III Zjeździe Filmoznawców i Medioznawców w Łodzi, który odbył się w dniach 17-19 czerwca 2019 r.).

Jeśli dodać do tego wykazu (*nb.* sporządzonego przez kandydata do tytułu profesorskiego na użytek *Autoreferatu* [s. 2]) opublikowaną po raz drugi w 2013 r. rozprawę habilitacyjną *Figury Chrystusa w „Dekalogu” Krzysztofa Kieślowskiego* (wyd. I ukazało się w serii „Opolska Biblioteka Teologiczna” [t. 94] w 2007 r.), *100 filmów biblijnych. Leksykon* (2005), zredagowaną samodzielnie *Ukrytą religijność kina* (Opole 2002) i (wspólnie z Adamem Garbiczem) *Światową encyklopedię filmu religijnego* (Kraków 2007), a także – nie licząc prac pomniejszych – książkę *Audiowizualny przekład Biblii. Od translatio do transmediatio* (2002), będącą polską wersją napisanej i wydanej po włosku dysertacji, okaże się, że jest to wykaz nader imponujący. I to nie z uwagi na objętość (jakkolwiek i ona musi budzić szacunek), lecz z powodu subtelności rozważań i znaczenia podejmowanych kwestii.

Jako teolog i filmoznawca, ks. dr. hab. M. Lis koncentruje się na precyzyjnie rozpoznanym przed laty terytorium badawczym. Wystarczy sięgnąć po *Audiowizualny przekład Biblii*, by się przekonać, jak głęboko pod względem metodologicznym i merytorycznym został tu przemyślany

sam punkt wyjścia (przejście od translacji do transmediacji). Książka była świadectwem zrozumienia wagi dokonujących się przemian, które Autor śledził w odniesieniu do Biblii, odnosząc się zarówno do badań prowadzonych w zachodniej i południowej części Europy, jak i w Stanach Zjednoczonych, gdzie nowoczesne technologie wdrażano najszybciej i z nieuniknionymi konsekwencjami dla rodzącego się – jak skonstatuje po latach Ulrich Saxer – „społeczeństwa medialnego” (*Mediengesellschaft. Eine kommunikationssoziologische Perspektive* [2012]). Co ważne, ks. dr hab. M. Lis, wychodząc od oralności Pisma św. i doskonale rozumiejąc najpierw znaczenie przejścia od mowy do pisma (Platon, Havelock, Ong), a następnie konsekwencje rewolucji Gutenberga, ujrzał z całą wyrazistością nowe zadania, przed jakimi stanęła egzegeza biblijna, a wraz z nią kultura piśmienności. Jakkolwiek słusznie oceniał on szanse odnowienia pisma w mediach elektronicznych i cyfrowych, to jednak miał też całkowitą jasność odnośnie do kolejnego osłabienia medium książki (pierwsze osłabienie przypadło na pojawienie się mediów analogowych). I dlatego za tym pilniejszą uznał potrzebę refleksji nad nowymi mediami. Za szczególnie cenne poznawczo traktuje to, co Autor nazywa „wielozmysłowością Biblii”, mając na myśli naturalne przekraczanie przez nią wymiaru *stricte* tekstowego. Wszak „lektura Biblii – pisać – [...] angażowała także inne zmysły: «hebrajskie słowo *miqrah* oznaczające Biblię nie oznacza ‘pisma’, lecz żywe słowo»” (s. 34). Rozumowanie to, zważywszy na coraz oczywistsze odchodzenie od kultury słowa i druku w stronę kultury audiowizualnej, doprowadziło go do postulowania „potrzeby «nowej» Biblii”, czego nie należy pojmować dosłownie, lecz wyłącznie transmediacyjnie. Pod warunkiem, że wcześniej znane będą reguły przekładu („*transmediatio* nie ma zastąpić, lecz uzupełnić tłumaczenia” [s. 80]), a finalny efekt okaże się zgodny z przesłaniem Biblii, co – jak to unaocznili rozdział trzeci książki podoktorskiej, zawierający analizy konkretnych realizacji audiowizualnych („«Biblia audiowizualna» w kinie”) – nie jest bynajmniej ani zrozumiałe samo przez się, ani dowiedzione nawet wtedy, gdy (jak w wypadku Zeffirellego) reżyser filmu zadeklaruje przywiązanie do Kościoła i postulowaną wierność wobec oryginału, którym będzie rzecz jasna Pismo św.

Uważna lektura zakończenia opublikowanej po polsku części dysertacji nie pozostawia wątpliwości, że Autor był w pełni świadom, jakie konsekwencje wynikają z poruszonych w niej zagadnień. Po pierwsze, niewykluczone, że badając wpływ Biblii na film, będzie można dostrzec nowe sposoby interpretacji tekstu biblijnego. Po drugie, odrębne studia ukażą teologię filmów o tematyce biblijnej (zob. s. 124). I po trzecie, „interesującym polem badawczym” okaże się najpewniej „kino *figur Chrystusa*” (ibid.), a więc podjęcie „wątków ewangelicznych w filmach niebiblijnych, których bohater utożsamiany jest poprzez swoje zachowanie z czynami Chrystusa” (s. 124-125). Jak przypomina P. Malone, jako pierwszy rozróżnienia między Jezusem a *figurami Chry-*

stusa dokonał Malachi Martin w książce *Jesus Now* (zob. *Audionowizualny przekład Biblii*, s. 86 [przyp. 23]).

Ten ostatni punkt widzenia znalazł spełnienie w postaci późniejszych dokonań ks. dr. hab. M. Lisa. Mam na myśli wspomnianą już, bardzo dobrze znaną i cenioną przez znawców kina Kieślowskiego książkę o *Dekalogu* (1988), ale częściowo tym samym tropem podąża opracowany na 25. rocznicę słynnego cyklu filmowego i wydany w serii „Opolska Biblioteka Teologiczna” (t. 145) w 2014 r. tom zbiorowy *Kieślowski czyta Dekalog* pod redakcją ks. M. Lisa i o. M. Legana OSPPE.

Kino *figur Chrystusa* było częściowo eksplorowane w zredagowanym przez ks. dr. hab. M. Lisa tomie *Cinematic Transformations of the Gospel* (2013), który stanowił pokłosie zorganizowanej w dniach 25-27 października 2012 r. w Opolu i Kamieniu Śląskim międzynarodowej konferencji „Kinematograficzne transformacje Ewangelii”, będącej realizacją grantu NCN-u. Pomieszczone zostały w nim m.in. teksty światowej sławy badaczy, by wspomnieć Lloyd'a Baugh'a SJ i Petera Malone'a MSC.

Niezależnie od oryginalnych publikacji monograficznych i wydanych pod własną redakcją tomów zbiorowych ks. dr. hab. M. Lis konsekwentnie uprawiał także teologię filmu w mniejszych formach. Mowa jest przede wszystkim o interesujących, nierzadko znakomitych artykułach, których bogata tematyka i płaszczyzna analityczna zdradza badacza nie tylko świadomego własnych celów, lecz także poszukującego nowych, niezagospodarowanych jeszcze obszarów wiedzy. Ponieważ ich liczba i zakres uniemożliwiają nawet zwięzłe omówienie, dość będzie się ograniczyć do kilku charakterystycznych przykładów, i to wybranych wyłącznie z uwagi na najważniejsze osiągnięcie naukowe ks. dr. hab. Marka Lisa, jakim jest niewątpliwie książka *To nie jest Jezus. Filmy apokryfy XXI wieku* wydana w 2019 r. w serii „Opolska Biblioteka Teologiczna” jako tom 167.

I tak w czasopismach punktowanych pojawiły się takie teksty, jak *Kim jest Aslan? Ewangeliczne źródła „Opowieści z Narnii”* („Studia Filmoznawcze” 2009, nr 30), *Immanentna apokryficzność kina biblijnego* („Studia Kulturoznawcze” 2014, nr 2[6]) i *Nowe filmy biblijne – między ortodoksją a apokryfem* („Studia Religiologiczne” 2016, t. 49, nr 1). Z tomów zbiorowych można by natomiast wyróżnić następujące studia i przyczynki: *Zmartwychwstanie Chrystusa – bezradność języka filmu* (w: *Język religijny dawniej i dziś* [Poznań 2009]), *Religijne filmy niewierzących twórców* (w: *Media w wychowaniu chrześcijańskim* [Lublin 2010]), *Jezus w filmie fabularnym w XXI wieku. Rekoniesans* (w: *Perspektywa teologiczna w badaniach nad filmem* [b.m. 2018]) i *Film z perspektywy teologii* (w: *Po co światu teologia?* [Opole 2019]). Artykuł *Kim jest Aslan?*, mimo że stanowi przykład filmoznawczego oglądu kluczowych fragmentów „dokonanej przez Andrew Adamsona filmowej adaptacji *Lwa, Czarownicy i starej szta-*

fy” (s. 212), zawiera już passusy (s. 213), których echo będzie można rozpoznać w książce powstałej w 2019 r. Jeszcze wyraźniejsze jest to w artykułach *Zmartwychwstanie Chrystusa – bezładność języka filmu* i *Jezus w filmie fabularnym w XXI wieku. Rekonesans*. Pierwszy z nich stał się nawet – co Autor rzetelnie odnotowuje w przypisie 55 (s. 32) – podstawą rozbudowanego i uzupełnionego trzeciego podrozdziału rozdziału III („Wizje Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia Chrystusa” [s. 32 i nast.]). Drugi zaś jest wstępnym szkicem do portretu Jezusa w audiowizualnym medium filmu w XXI w. We „Wstępie” do „książki profesorskiej” ks. dr hab. M. Lis, zdając sobie w pełni sprawę z rangi zamierzenia badawczego i opatrując to miejsce stosownym odsyłaczem (przyp. 43, s. 11), pisze, jak następuje: „Przyjęta tu interdyscyplinarna perspektywa badawcza będzie służyć przede wszystkim rozpoznaniu pozabiblijnych, apokryficznych treści, przenikających warstwy narracyjne i strukturę filmów. Nie jest to jeszcze pełne opracowanie filmów inspirowanych Ewangelią, lecz próba syntezy moich dotychczasowych teologicznych spojrzeń na najnowsze kino biblijne i ewangeliczne, dająca krytyczny wgląd w jego zróżnicowane nurty i tendencje, naznaczone jednak apokryficznością” (s. 11-12). Trzeba od razu dodać, że jest to nie tylko próba udana, lecz także znakomicie syntetyzująca tudzież pogłębiająca dotychczasowe badania ks. dr. hab. M. Lisa. Jako teolog i filmoznawca, świetnie panujący nad treścią i formą poszczególnych dzieł, ukazuje – by sparafrazować słowa ks. Profesora Marka Starowieyskiego – barwny świat filmowych apokryfów XXI w., których lektura powinna pomóc w odnalezieniu jednego z kluczy do zrozumienia współczesnej kultury.

Książka *To nie jest Jezus* składa się z czterech rozdziałów, wstępu i zakończenia. Ponadto – oprócz bibliografii, indeksu przywoływanych filmów – zawiera jeszcze spis 69 tytułów filmowych o Jezusie powstałych w latach 2001-2019, który stał się podstawą przeprowadzonego badania.

Rozdział I traktuje o tematach filmowych Ewangelii (są nimi: dzieciństwo, Pasja i Zmartwychwstanie). Zbudowany trójdzielnie, stanowi syntetyczne ujęcie korpusu filmów ukazujących różnorodność wątków i motywów. Jest z pewnością potwierdzeniem analitycznej dociekliwości Autora, ale przynosi zarazem całą obfitość obserwacji i cennych propozycji teoretycznych. W odniesieniu do Zmartwychwstania oznacza to typologizację filmów. Autor mówi o filmach realistycznych, operujących hiperrealizmem, językiem symbolicznym i analogią. Krytycznie odnosi się zwłaszcza do tendencji hiper- i realistycznej. To, co dokonało się w życiu i zmartwychwstaniu Jezusa bez świadków lub co było z natury rzeczy niepojęte, i jako takie zapisało się na kartach kanonicznych tekstów, nie poddaje się zdaniem Autora filmowej wizualizacji. W jednym wypadku wiąże się to z oślepiającym światłem prowadzącym do utraty wzroku (*Barabas* [2012], *Zmartwychwstały* [2016]), w drugim – z wymiarem historycznym, który „sprawia, że język filmu nie jest

w stanie wyjść poza opis zewnętrznej warstwy wydarzenia, ulegając w dodatku pokusie uczynienia sobie wizerunku Boga, tak zdecydowanie potępionej przez nakazy Starego Testamentu [...]” (s. 46).

Rozdział II (zatytułowany „Jezus Ewangelii – Jezus filmu”) przynosi wieloaspektowe i bardzo zniuansowane omówienie wybranych do analizy filmów. Ks. dr hab. M. Lis słusznie przypomina (jakkolwiek nie jest to pogląd całkiem oczywisty), że „z genologicznego punktu widzenia niemożliwe jest wskazanie istnienia – jako odrębnego gatunku – filmu biblijnego” (s. 47). Po czym niezwłocznie dodaje: „Należałoby raczej mówić o filmach o tematyce biblijnej, przynależnych do różnych gatunków: są wśród nich filmy historyczne, musicale, thrillerzy itd.” (ibid.). Rozdział ten obejmuje osiem podrozdziałów, w których Autor omawia bardzo zróżnicowany materiał filmowy, nierzadko z obecnym już w tytule ujęciem interpretacyjnym: „1. Klasyczne rekonstrukcje: *The Visual Bible* (1993-2003)”, „2. Hiperrealizm cierpienia: *Pasja* (2004)”, „3. Telewizyjny Jezus: *Biblia i Syn Boży* (2013)”, „4. Ewangelie w kobiecym kluczu: *Maryja, Matka Jezusa* (2010) i *Maria Magdalena* (2018)”, „5. Bajki o Jezusie: *Pierwsza gwiazdka* (2017)”, „6. Apologia historycznego Jezusa: *Zmartwychwstały* (2016)”, „7. Prymat poetyki: *Król* (2012)”, „8. Czarnoskóry Jezus: *Kolor krzyża* (2006)”. Każde z dzieł przywołanych w tym rozdziale zostało poddane starannemu badaniu, Autor zaś wprawnym okiem teologa i filmoznawcy wyczytał z formy i treści kadrów to, co dlań najistotniejsze. Wyraźnie widać, że za syntetycznymi opisami i konkretnymi stwierdzeniami stoją wieloletnie studia, których wsparciem są własne i cytowane prace naukowe. Niepodobna oddać sprawiedliwości nawet reprezentatywnej części inspirujących rozpoznań, ale trudno jednocześnie całkiem zrezygnować z paru znaczących przykładów. I tak talent teologa-filmoznawcy można podziwiać w opisie filmu *Maryja, Matka Jezusa*. „Guido Chiesa – czytamy – wyjaśnia to, co w Ewangeliach jest echem wydarzeń dzieciństwa, m.in. kwestię braci i siostr Jezusa [...]. [...] Piękny w filmie jest uśmiech i twarz Maryi (granej przez trzy aktorki w różnym wieku), Józefa i Jezusa, i tylu drugoplanowych postaci, które nie mają europejskich rysów. Bóg rodzi się przecież na Bliskim Wschodzie, dlatego – inaczej niż w większości europejskich czy amerykańskich ekranizacji Ewangelii – w tym filmie pierwszoplanowi aktorzy pochodzą z krajów północnej Afryki” (s. 64-65). Nie mniej doskonałe są dwa inne exempla, jakkolwiek z zupełnie innego powodu niż u Chiesy. Chodzi mianowicie o *Króla* Giovanniego Columbu i *Kolor krzyża* Jeana Claude’a LaMarre’a. W obydwu wypadkach Autor monografii ukazuje swój kunszt analityczno-interpretacyjny, przy czym nie czyni tego w sposób techniczny, lecz wiąże opis formy artystycznej (tj. ruchów kamery, wielkości planów i analizy fabuły) ze starannie rekonstruowaną semantyką.

Rozdział III („Niebiblijne wizerunki Jezusa”), atrakcyjny myślowo i wciągający w lekturze jak poprzedni, daje wgląd w najważniejsze filmy, których tematem jest Jezus. Składa się on z sześciu podrozdziałów, które poświęcone są filmom powstającym „poza wspólnotą wiary” i ukazują zastępowanie „Jezusa historii» i «Chrystusa wiary» nowymi, popularnymi i atrakcyjnymi wyobrażeniami «Jezusa mediów» i kultury” (s. 87). Pierwszy z nich stanowi egzegezę irańskiego *Mesjasza* (2007) jako Jezusa Koranu. Jak pisze ks. dr hab. M. Lis, „[...] film wizualnie przypomina adaptacje Ewangelii z pierwszych dekad kina biblijnego, posługuje się jednak źródłami pozaewangelicznymi, czyli Koranem, oraz pochodzącą z początku XIV w. apokryficzną *Ewangelią Barnaby*” (s. 88). Podrozdział drugi przynosi charakterystykę *Ediego* (2002) i Aslana z *Opowieści z Narnii* (2005) jako *figur Chrystusa*. Kolejny dotyczy filmu dokumentalnego *Miłość i miłosierdzie* (2019) o św. Faustynie Kowalskiej. Podrozdział czwarty („Jezus pobiblijny: *Spotkanie* [2010]”) ukazuje Jezusa jako postać ahistoryczną, która pojawia się w różnych miejscach i czasach, by oferować ludziom zbawienie. Film mówi o potępieniu, ale nie jest ono konsekwencją popełnionych w życiu czynów, lecz nieprzyjęcia Jezusa. Podrozdział piąty („Jezus kontestowany: *Kod da Vinci* [2006]”) dotyczy filmu Rona Howarda powstałego na podstawie bestsellerowej powieści Dana Browna. Ks. dr hab. M. Lis, polemizując z opinią Alana F. Segala, twierdzi, że nie rzekomy fakt małżeństwa Jezusa z Marią Magdaleną jest tutaj skandalem, lecz „zafałszowanie Ewangelii: film Martina Scorsesego kończy się sceną symbolicznie (nie)pokazanego Zmartwychwstania, Howard odmawia Jezusowi bóstwa” (s. 106). Równie krytycznie wypada ocena filmu *Chata* (2017) w reżyserii Stuarta Hazeldine’a, którego charakterystyka wypełnia podrozdział szósty („Powrót dawnych herezji”). Po zanalizowaniu fabuły Autor dostrzega w nim echo (dotyczącej Trójcy Świętej) herezji modalizmu i patrypasjanizmu (*Pater plus passio*). W konkluzji zaś, choć „wiele parafii organizowało wspólne wyjścia do kin” (110), stwierdza jednoznacznie: „To nie jest [...] Bóg chrześcijański” (s. 111).

Rozdział IV, „Film, czyli apokryf”, odsłania to, co można było wyczytać już wcześniej, a co dopiero teraz znajduje eksplikację lekturową. Na początku rozdziału Autor wyjaśnia, skąd zaczerpnął inspirację do tytułu swojej książki. Jak się łatwo było domyślić, chodziło o obraz René Magritte’a z podpisem: „To nie jest fajka” i rozprawkę Michaela Foucaulta, *Zdradliwość rzeczy*.

Autor bardzo świadomie poddaje krytyce audiowizualne wizerunki Jezusa, i to w podwójnym sensie. Raz dlatego, że – mówiąc najprościej – jak każdy obraz nie jest on tym, co przedstawia, i dwa dlatego, że „[...] film, pretendujący do bycia audiowizualną wersją Biblii, staje się dziełem, którego *biblijność* wynika zaledwie z podobieństwa postaci czy przedstawionych wydarzeń, ale już niekoniecznie ze znaczeń, różnych w tekście wyjściowym (literackim) i ekranowym” (s.

116). Luki, jakie tu istnieją, i sprzeczności między ewangeliami otwierają furtkę dla wyobraźni artystycznej, a ta – jak wiadomo – nierzadko sięga po inne i obce Ewangelii teksty kultury, wypełniając puste miejsca informacjami apokryficznymi, a nawet kulturowo obcymi lub heretyckimi. Wszystko to sprawia, że filmy XXI w. same stają się apokryfami, tyle że już nie językowymi, lecz audiowizualnymi. Sam Autor sytuuje je w kontekście najnowszych apokryfów, które tak wszechstronnie są badane na polskim gruncie, by wspomnieć tylko prace ks. Profesora Marka Starowieyskiego.

Trzeba jeszcze koniecznie dodać, że wszystkie monografie i artykuły naukowe ks. dr. hab. M. Lisa wsparte są dogłębną znajomością wielojęzycznej literatury przedmiotowej, co powoduje, iż propozycje badawcze jego autorstwa zyskują niekwestionowane umocowanie i międzynarodowe znaczenie. Potwierdzają to wydane przez ks. dr. hab. M. Lisa w kraju i za granicą publikacje obcojęzyczne.

Pełnię dokonań naukowych ks. dr. hab. M. Lisa dookreślają inne formy jego działalności, niezbędne w pracy organizacyjno-naukowej i wskazane przez Ustawę jako kryteria, które trzeba spełnić, by uzyskać profesurę. Chodzi przede wszystkim o kierownictwo grantów (grant NCN-u w latach 2011-2013, obecnie udział w innym grantie NCN-u), promotorstwo (dwa zamknięte i zwieńczone powodzeniem przewody doktorskie, dwa inne otwarte i jeden doktorat *honoris causa* dla prof. Krzysztofa Zanussiego na Uniwersytecie Opolskim), recenzowanie prac naukowych (jeden raz w przewodzie habilitacyjnym, sześć razy w przewodzie doktorskim), sukcesy na polu dydaktycznym, organizacyjnym (od 2016 r. prodziekan ds. studentów i współpracy zagranicznej WT UO) i popularyzatorskim (m.in. Wykłady Otwarte WT UO w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu).

Reasumując, stwierdzam jednoznacznie, że ks. dr. hab. Marek Lis, prof. Uniwersytetu Opolskiego, z nawiązką spełnia wszystkie warunki stawiane kandydatom do tytułu profesorskiego. Przyznając mu ów tytuł, nauka polska uhonoruje utalentowanego i oryginalnego teologa i filmoznawcę, który opublikowanymi pracami i różnorodnymi praktykowanymi formami działalności naukowej oraz dydaktyczno-organizacyjnej zyskał tymczasem status międzynarodowego uczonego.

prof. dr. hab. Krzysztof Kozłowski